

Czy to okazja czyni złodzieja?

Czyli o pieniądzach raz kolejny...

Czy stwierdzenie, że okazja czyni złodzieja jest słuszne? Według mnie nie. Równie dobrze okazja mogłaby czynić gwałciciela czy mordercę. Ludzie biedni kochają się w pieniądzach, lecz o biedzie wspominałem już kiedyś, pojęcie bardzo względne i zależące wyłącznie od oczekiwań, według mnie bieda zaczyna się razem z głodem, koniec kropka. Po co nam więc te wszystkie nowe, piękne, błyszczące przedmioty? Skąd ta nieodparta chęć zysku? Praktycznie codziennie jestem obserwatorem ludzi dla których nadrzędną wartością jest bogactwo materialne, pieniądze i luksusy. Niepotrzebnie oglądamy celebrytów, czerpiemy wzorce z ludzi których w ogóle nie znamy i którzy pokazują się nam tak jak chcemy by oni się pokazali, dlatego nie uznaje żadnych autorytetów. Wyobraźcie sobie, że Ci wszyscy aktorzy, piosenkarki czy pewnie i sportowcy mają swoich ludzi od PR'u którzy "tworzą" wizerunek, dlatego wzorce czerpiesz nie z niego lecz z osoby która zajmuje się wizerunkiem danego pana czy pani. Nie o tym jednak miała być mowa.

Naoglądałem się "Popka" w tv który szasta pieniędzmi, nigdy nie przeczytał żadnej książki i żyje jak król nie pracując nazbyt ciężko i nie wysilając szarych komórek, w moim młodym umyśle kształtuje się pogląd, że przecież nie trzeba ciężko pracować ani się uczyć bo mogę być jak on, też jestem taki szalony i ludzie na pewno mnie pokochają. Idę wczesnym wieczorem do sklepu po energetyczny napój promowany przez mojego idola, a po drodze widzę starszego pana który przysnął na przystanku, oddycha więc moje prawo moralne po zostawieniu go tutaj nie zostanie w żaden sposób naruszone, wystaje mu portfel więc mogę coś tam skubnąć, zabrałem pieniądze, jakieś 1360 złotych (pewnie cała emerytura) lecz zostawiam portfel, taki jestem dobry. I czuję się jak Popuś, hajs w kieszeni, stać mnie na wszystko (mam 17 lat więc dużo do szczęścia nie potrzeba). Otóż okazja uczyniła złodzieja, generalnie to powiedzenie samo w sobie za winnego określa okradzionego, to nie działa w ten sposób. Przecież to równa się tłumaczeniu gwałciciela tym, że został sprowokowany krótką mini, dekoltem czy potem połykującym na udach.

Nie mamy prawa tłumaczyć żadnego występku typu kradzież, morderstwo czy gwałt czymkolwiek. Cały problem tkwi w ludziach i ich niepohamowanej miłości do przepychu i samego siebie, jeszcze jakiś czas temu śmiałem się dużo więcej, dopóki nie zacząłem zdawać sobie sprawy z tego, że tych opakowanych w folię własnego ego i umysłem wypełnionych marzeniami o banknotach jest więcej. Nadal uśmiecham się często i szczerze, natomiast każdy nowo poznany dorobkiewicz zwiększa moją nienawiść do całego naszego gatunku. Dlaczego już nie można powiedzieć prawdy? Znam człowieka który wciskał ludziom z marginesu, tym naprawdę najbiedniejszym a mówiąc trywialnie żułom, telewizję kablową na raty, oczywiście on miał z tego prowizję, żulek w lombardzie opchnął za kilka groszy sprzęt i został z ratami których i tak spłacać nie będzie, najwyżej pójdzie siedzieć. Sednem jest to, że ten przedstawiciel był z siebie dumny z tego powodu, to mnie przeraża. Znam ludzi którzy otwarcie i wprost mówią, że kasa jest dla nich najważniejsza, oczywiście nie sprzedaliby matki za drobniaki, po prostu traktują pieniądze jako cel, nie środek do celu. Często napominam o kulcie pieniądza bo oprócz ogólnej głupoty jest on niewątpliwie ważną przyczyną większości konfliktów na świecie, nie oszukujmy się, wojny nie wybuchają z przyczyn ideowych.

"Wszystko, co można dostać za pieniądze, jest tanie. " Erich Maria Remarque

kk

Autor: krafcu

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl